

RESOVIA SACRA

STUDIA TEOLOGICZNO-FILOZOFICZNE
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ
ROK 24 (2017)

NUMER JUBILEUSZOWY
Z OKAZJI 25-LECIA
DIECEZJI RZESZOWSKIEJ

Rzeszów 2017

AGNIESZKA PRZYWARA

**JEDENASTOJĘZYCZNY SŁOWNIK CALEPINUSA Z ROKU
1598 PRZECHOWYWANY W BIBLIOTECE INSTYTUTU
TEOLOGICZNO-PASTORALNEGO I WYŻSZEGO
SEMINARIUM DUCHOWNEGO W RZESZOWIE**

Trudno sobie wyobrazić zarówno współczesne kształcenie, jak i życie kulturalne bez słowników, leksykonów czy encyklopedii. Wydawnictwa tego typu, dziś już także w formie elektronicznej, to nieodłączne narzędzia i pomoce do nauki, rozwoju wiedzy czy doskonalenia języków. Śledząc historię słowników, można zauważyć, iż najstarsze z nich pochodziły już z drugiego tysiąclecia przed Chrystusem. Miały formę glinianych tabliczek pokrytych pismem klinowym.

Powstawanie spisów słów, które przyjmowały kształt słowników, dawniej często związane było z próbą wyjaśnienia niezrozumiałych wyrazów występujących np. w poematach wielkich autorów. Aby móc przybliżyć słuchaczom czy uczniom sens zapisanych tekstów, tworzono listy wyjaśnień trudniejszych wyrazów. Zapiski tego typu nazywano glosami i najczęściej znajdowały się one na marginesach książek lub nawet pomiędzy rzędami tekstu. Później zaczęto

MGR AGNIESZKA PRZYWARA, mgr bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, pracownik Biblioteki Instytutu Teologiczno-Pastoralnego i WSD w Rzeszowie. Zajmuje się informacją naukową oraz bibliologią. Jej szczególną pasją są stare druki i troska o kulturę języka polskiego. Kontakt: anesa.hirt@gmail.com

spisywać je poza opracowywanym dziełem, dając w ten sposób załączek prymitywnym słownikom¹.

Kolejne kultury również poświęcały sporo uwagi słownikom. Miały za zadanie przybliżyć teksty obce jak i własne, pochodzące z wcześniejszych epok. Upadek cywilizacji rzymskiej bardzo ujemnie wpłynął na staranność w przygotowywaniu tego typu opracowań. Małe, niedbale sporządzone spisy wyparły z czasem pięknie pisane i szczegółowo przygotowywane słowniki. Przyczyniły się do tego także wysokie koszty związane z drogim materiałem pisarskim.

Okres średniowiecza przyniósł wielkie zainteresowanie Biblią. Dla potrzeb duchowieństwa powstały liczne słowniki mające na celu objaśnienie trudnych zwrotów. Językiem, w którym tworzone takie opracowania, była łacina, traktowana ówczasem jako jedyny język naukowy. Rzeczą drugorzędną było uzupełnianie wyjaśnień na marginesach w innych językach. Spisy sporządzano w identycznym układzie jak tłumaczone wyrazy. Trzymano się ściśle kolejności świętych Ksiąg. Słowniczeki takie nosiły miano *mamotrektów* lub *mamotreptów* i przeznaczone były dla początkujących czytelników².

Powstające w jednym miejscu średniowieczne słowniki miały szeroki zasięg. Przykładem takim może być słownik z około 600 roku, powstały w Hiszpanii, tzw. *Liber glossarum*. Było to bardzo duże, a więc także kosztowne dzieło. Dla potrzeb mniej wymagających użytkowników zaczęto go skracać i przepisywać w wersjach okrojonych. Po pewnym czasie zupełnie zapomniano o pierwotnym wzorze, jednakże kolejne opracowania opierały się właśnie na tym wielkim hiszpańskim dziele. Średniowiecze było jednakże dopiero wstępem do sztuki tworzenia słowników. To epoka odrodzenia zasłynęła doskonałymi dziełami tego typu, a osiągnięcie Gutenberga ułatwiło i przyspieszyło ich rozwój, pozwalając także na znaczne obniżenie ceny poszczególnych egzemplarzy, co wpłynęło na większą dostępność wydawnictw słownikowych³.

Do najśłynniejszych słowników tamtego okresu można bezsprzecznie zaliczyć wielkie, także formatem, dzieło niedocenianego przez współczesną naukę włoskiego humanisty Ambrozego Calepinusa [właściwe imię to Jakub, Ambroży to miano zakonne]. Niewiele wiadomo o jego życiu. Według przypuszczeń urodził się około 1440 roku a zmarł około 1510. Pochodził z okolic Bergamo. W roku 1458 wstąpił do zakonu augustianów. Studiował nauki filozoficzne.

1. S. Urbańczyk, *Słowniki i encyklopedie: ich rodzaje i użyteczność*, wyd. 3. poszerz., Kraków; Katowice 1991, s. 10.

2. Tamże, s. 11–12.

3. Tamże, s. 18.

Władał językiem greckim i hebrajskim⁴. Dziełem jego życia był słownik łaciński, który ukazał się w roku 1502 w Reggio nell'Emilia. *Ambrosii Calepini Bergomatis Dictionarium* stanowi czołowe osiągnięcie ówczesnej leksykografii⁵. Przez całe lata autor poszerzał i uzupełniał słownik, poprzez co praca ta rozrastała się do potężnych rozmiarów. Wydanie takowego dzieła nastęrczało jednak wiele trudności, a najważniejszą barierą był brak funduszy na ten cel. Istniało wielkie prawdopodobieństwo, że słownik ten nigdy nie zostanie wydany drukiem. Jednakże dzięki pomocy materialnej bratanka Ambrosiusa, Andrei, jak również dzięki jego wpływowi, manuskrypt został oddany do druku w roku 1498 do oficyny Dionigia Bertocchia w Reggio nell'Emilia⁶.

Słownik łaciński opracowany przez Calepinusa liczył blisko tysiąc stron i cieszył się ogromnym zainteresowaniem w całej ówczesnej Europie. Kolejne wydania, jakie ukazywały się w wielu oficynach, były rozszerzane przez różnych uczonych. Przez pierwsze półwiecze od ukazania się drukiem słownik ten był wydawany jedynie w edycji łacińskiej. Z czasem zaczęto dodawać odpowiedniki greckie. Popularność dzieła spowodowała, iż kolejne wydania były też poszerzane o inne języki. W opracowaniach dziesięcio- i jedenastojęzycznych pojawił się również język polski. Nie ma pewności co do autorstwa polskiej części zawartej w słowniku Calepinusa. Istnieją jedynie domysły, że opracowaniem polskich odnośników mógł zająć się ówczesny leksykograf, twórca słownika łacińsko-polskiego Jan Mączyński (1520–ok. 1584)⁷.

Dowodem wielkiej popularności słownika była liczba jego wydań. Do roku 1779 wznowiono go przeszło dwieście razy, jednakże liczba podawanych w nim języków zmieniała się. Od 1718 roku wychodziły już jedynie edycje siedmioletnie. Przygotowywane przez padewskiego erudyte Jakuba Faccioliatego (1682–1769) uważane są dziś za najlepsze⁸. Powszechność tego słownika wyrażała się również w tym, iż nazwiska twórcy zaczęto używać do określenia wszelkich dużych leksykonów, i były to tzw. „kalepiny”.

4. I. Żwak, *Ze studiów nad Kalepinem*, „Język Polski” 1977, R. 57, z. 1, s. 31.

5. *Taż*, *Słotowórstwo przymiotników polskich w jedenastojęzycznym słowniku A. Kalepina z 1590 r.*, Wrocław [i in.] 1984, s. 5.

6. Najlepiej uporządkowane informacje o Calepinusie zaprezentował w swej pracy Angelo Mazzi, *Ambrogio Calepino: Acluni appunti biobibliografici: il contratto per la prima edizione del Dictionarium*, „Bollettino della Civica Biblioteca di Bergamo” 1907, anno I, no 1, s. 3–14.

7. H. Oesterreicher, *Nieco o dziale polskim w jedenastojęzycznym słowniku Kalepina z r. 1590* [w:] *Prace polonistyczne ofiarowane Janowi Łosiowi : dla uczczenia dwudziestopięciolecia Jego działalności naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim 1902–1927*, Warszawa 1927, s. 467.

8. I. Żwak, *Ze studiów nad Kalepinem...*, s. 33.

Słownik Calepinusa drukowany był w wielu miastach Europy. Do najważniejszych ośrodków należały: Wenecja, Paryż, Bazylea i Lyon. Najwięcej egzemplarzy wydały oficyny weneckie, które w latach 1503–1778 zdołały wydrukować 74 wydań. Paryskie edycje w liczbie 36 wydań przypadają na lata od 1509 do 1617. W Bazylei w latach 1530–1627 słownik ten wznowiono 30 razy, a w Lyonie od roku 1519 do 1681 – 29⁹.

W roku 1585 ukazał się Lyonie słownik dziesięciojęzyczny, wzbogacony o język węgierski, polski oraz angielski. W tym wydaniu wyłączono język flamandzki, który pojawił się ponownie w roku 1590, w edycji bazylejskiej, za sprawą tamtejszego drukarza Sebastiana Henricha Petri (1547–1627). Dzieło, które wydrukował, nosiło tytuł: *Dictionarium undecim linguarum : iam postremo accurata emendatione, atque infinitorum locorum augmentatione, collectis ex bonorum autorum monumentis [...] ita exornatum ut hactenus studio forum usibus accommodatius non prodierit : Respondent autem Latinis vocabulis, Hebraica, Graeca, Gallica, Italica, Germanica, Belgica, Hispanica, Polonica, Ungarica, Anglica*. Dodatkowo w tej edycji do słownika został dołączony *onomastykon* z odrębnym liczbowaniem stron. W takim układzie jedenastojęzycznym słownik ten był wznowiany w Bazylei jeszcze czterokrotnie w następujących latach: 1598, 1605, 1616 i 1627¹⁰.

Biblioteka Instytutu Teologiczno-Pastoralnego i Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie posiada w swoich zbiorach egzemplarz wydania bazylejskiego z roku 1598¹¹. Nie wiadomo, jak wolumin ten trafił do seminaryjnej ksiąźnicy. Najprawdopodobniej stało się to, jak w przypadku większości przechowywanych tu starodruków, w drodze darowizny od osoby, której nazwiska nie sposób już dziś ustalić. Opisany „kalepin”, w formacie *semifolio*¹², liczy łącznie z *onomastykonem* 1884 stron. Stan zachowania posiadanego egzemplarza jest bardzo dobry. Górną oprawę słownika stanowi gruba tektura, natomiast dolną deska. Całość obciążona jest ciemnożółtą skórą, gdzie indziej mocno zbrązowiałą, jednakże bardzo dobrze zachowaną. Częściowo jest to tzw. oprawa mozaikowa, to znaczy, że w główną oprawę skórzaną wkomponowano elementy z innego materiału. W tym przypadku jest to skóra w innym kolorze. Cała oprawa została wykonana niezbyt starannie. Widać to zwłaszcza na wierzchniej

9. Pełne zestawienie wszystkich wydań słownika wraz z uwzględnieniem poszczególnych języków podaje w swoim artykule I. Żwak, *Ze studiów nad Kalepinem...*, s. 35–36.

10. *Taż*, *Słotwórstwo przymiotników polskich...*, s. 5.

11. W Bibliotece ITPiWSD znajduje się jeszcze jeden egzemplarz słownika Calepinusa wydany w Bazylei w roku 1564. Trafił do tutejszej ksiąźnicy w drodze daru z parafii Nienadówka.

12. *Semifolio* – druk o formacie wydłużonym, gdzie wysokość przewyższa szerokość.

okładzinie. Centrum stanowi plakieta w nieregularnym kształcie, wypełniona ornamentami orientalnymi w postaci licznych linii falistych i arabesk. Z prawej strony widać wyraźne uszkodzenie zdobienia, które ktoś niezbyt dokładnie zakleił innym kawałkiem gładkiej skóry bez tłoczeń¹³.

W rogach plakiety introligator umieścił cztery identyczne motywy zbliżone do wizerunku lilijki. Są one jednak wytłoczone na skórze stanowiącej główną oprawę książki, nie na samej plakiecie. Opisywana plakieta stanowi właśnie wkomponowany element oprawy mozaikowej. O niedokładności wykonania stanowi brak symetrii w umieszczeniu motywu centralnego. Widać wyraźne przesunięcie plakiety w kierunku prawej krawędzi okładziny. Również pozostałe zdobienia są rozmieszczone dość niedbale i nieregularnie. Obrazowanie stanowią ramki z motywami roślinnymi i geometrycznymi. W wielu miejscach widać silne zatarcie tłoczeń. U góry oprawy wytłoczono na czarno nazwisko autora i fragment tytułu: CALEPINUS || UNDECIM. Na dole tą samą czcionką odbito resztę tytułu i datę: LINGUARUM || A D 1604. Najprawdopodobniej jest to data oprawy, gdyż data druku [1598] zawarta jest w kolofonie.

Oprawa spodnia posiada zupełnie inny element centralny. W nacięciu wklejono niewielkich rozmiarów plakiety o owalnym kształcie. Jednakże wizerunek, jaki został na niej wytłoczony, jest bardzo nieczytelny i trudno dziś powiedzieć, co przedstawiał. Obrazowanie stanowią ramki, podobnie jak na okładzinie wierzchniej, z tą różnicą, że na jednej z nich, zamiast motywów roślinnych, są elementy figuralne – postacie osób świętych, m.in. św. Ambrożego, Grzegorza i Hieronima.

Książka została uszyta na siedem związów rozmieszczonych w nierównych odstępach. Grzbiet nie posiada zdobień. Zachowały się resztki wiązań w postaci fragmentów kolorowej taśmy z plecionych sznurków. Zupełny brak kapitałek. Zresztą bardzo ciasne osadzenie grzbietu w zasadzie wyklucza ich istnienie¹⁴.

O wyjątkowości opisywanego woluminu świadczy mnóstwo zapisów proweniencyjnych i glos marginalnych. Bogactwo tych odręcznych notatek, poczynionych w różnym czasie, pozwala choć w pewnym stopniu prześledzić dzieje właśnie tego szesnastowiecznego egzemplarza słownika Calepinusa, który po tylu latach od daty druku zawędrował do biblioteki rzeszowskiego WSD.

Pierwszy zapis, o poniższej treści, znajduje się na stronie przedtytułowej i wykonany został czarnym atramentem:

13. A. Przywara, *Starodruki w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie: zarys problematyki*, Rzeszów 2012, s. 36.

14. Tamże, s. 36–37.

Słownik ten tłoczony w Bazylji
1598 roku, co ostatnia kartka
poucza gdzie rok tak wypisany
MDXCIIX patrz pod
słowem Numerus doidziesz
wykładu tej liczby.

Tekst jest lekko nachylony ku górze. Kształty liter mogą sugerować niezbyt dobrze opanowaną sztukę pisania lub podeszły wiek autora teŹże informacji. Zapis ten jest odwołaniem do kolofonu znajdujĄcego się na ostatniej stronie dzieła.

Strona tytułowa to najbardziej zniszczona część słownika. Znajduje się na niej jednak najwięcej odręcznych zapisów i notatek. Niektóre fragmenty zostały zamazane, co utrudnia całościowe odczytanie tekstu. Jest on rozmieszczony na całej stronie, zarówno na wysokości tytułu jak i u dołu, pod sygnetem drukarskim.

Ex Bi= = bliothaeca

A. Stan[isla] Kostka Godziemba Comit[is] de Ordinatis Lubranskie de Krakow=

et Radez Radecki inter alia Bona Tracta Harklovien[sia] D[omi]ni Haeredit[is] percepi Dono a filii ejus Ladislao

Stephanus eques [comi]sarius armorum [słowo zamazane]

[słowo skreślone] proprietarius [słowo nieczytelne] [słowo skreślone]

filio suo Sigismundo obtulit memoriae

[3 słowa przekreślone]

pro memoria a D[omin]o Ladislao

scriptis Stanislaii oblat[um] 1848.

Tłumaczenie:

Z Biblioteki A. Stanisława Kostki Godziemby komesa [zarządcy] grodu Lubrańskie z Krakowa i Radez Radeckie spośród innych dóbr harkłowskich Pana Dziedzica.

Otrzymałem w darze od syna jego Władysława.

Stefan, rycerz, komisarz wojsk, właściciel.

Synowi swojemu Zygmuntowi ofiarował dla pamięci od Pana Władysława syna wyżej napisanego Stanisława otrzymane w roku 1848¹⁵.

Na następnych stronach znajdują się kolejne zapisy, niejednokrotnie zamazane i trudne do odczytania.

Dominus Radecki per Stan[islaum] Valerian[um] Har[kloviensem] de Krakow Godz[iemba]

et Radech Co[nutem] Radecki

Compratum

1788

Itemque Com[itis]

Radecki at [que]

Consortis Ei[usdem] q[ue] de D[omo]

Reklewska.

Tłumaczenie:

Pan Radecki zakupione przez zarządcę Stanisława Waleriana Harkłowskiego z Krakowa Godziembę i Ra[e]decz Radecki w roku 1788.

I następnie zarządcy Radeckiego i jego małżonki z domu Reklewskiej.

Na zewnętrznym marginesie, pomiędzy zacytowanym wyżej tekstem, znajduje się pieczęć, która potwierdza skoligacenie rodów Radeckich z Reklewskimi. Pieczęć ta, wyraźna i idealnie zachowana, jakby w odbiciu negatywowym, tło czarne, rysunek biały, w kształcie owalnym, o wymiarach 26 × 30 mm, przedstawia kartusze herbowe Godziemby i Gozdawy. Każdy z nich u góry zakończony jest koroną o pięciu fleuronach z perłami. Nad tarczą Godziemby, w koronie, widnieje postać rycerza z sosną w ręce. Nad tarczą Gozdawy zaś, w koronie pawie pióra. Herby te należały właśnie do tych rodzin¹⁶. W wielu miejscach w opisywanym słowniku można znaleźć powtarzający się odręcznie pisany zwrot: „Sl. Com. Godziemba Radecki”. Na tej podstawie można by

15. Wszystkie tłumaczenia tekstów łacińskich, ks. dr Krzysztof Tyburowski, adiunkt na wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

16. Zob. Z. Leszczyć, *Herby szlachty polskiej: faksymile pierwodruku*, Wrocław [i in.] 1995, tab. XXV–XXVI.

wnioskować, iż książka należała do rodziny Radeckich herbu Godziemba¹⁷, którzy pod koniec XVIII wieku stali się właścicielami miejscowości Harkłowa¹⁸.

W dolnej części tej samej strony zamieszczony jest kolejny wpis, jednakże z przyczyn dziś niemożliwych do ustalenia został zamazany, przez co nie udało się odczytać całego tekstu.

Ex libris Stephani equilis [słowo nieczytelne] Wilkoszewski
in memoriam familiae filio [słowo nieczytelne] ([Sigismundus]?)
reliquit et donavit 1865 anno
pro notitia et sapienti directione ne
Machiavelismo se defraudari sinant et posteris [s] deut.

Tłumaczenie:

Z ksiąg Stefana rycerza [słowo nieczytelne] Wilkoszewskiego na pamiątkę rodziny synowi [Zygmuntowi?] pozostawił i ofiarował w 1865 roku dla nauki i mądrego przewodnictwa aby nie dali się zepsuć przez Machiawelizm i przekazali to następnym.

Obok kolejna pieczęć, także negatywowa, okrągła, o średnicy 33 mm. Stan zachowania tego odcisku jest jednak dużo gorszy, co nie pozwala na odczytanie biegnącego między dwiema obwódkami pełnego napisu majuskulnego: SIGILL[VM] | RABA [kilka liter nieczytelnych] NIA. W środku pieczęci znajduje się kartusz herbowy, na którego polu widnieją trzy kopie ułożone w gwiazdę [herb Jelita]. Nad tarczą płaski pióropusz. W rogach szable; u góry rękojeści, u dołu klingi. Pod herbem dwa koła. Taka sama pieczęć znajduje się także na stronie tytułowej dzieła.

Informacja ta pozwala mniemać, że kolejnym właścicielem słownika był Stefan Wilkoszewski. Według herbarza Zbigniewa Leszczyca, pieczętował się herbem Jelita¹⁹ i był w latach 1787–1885 właścicielem Raby Wyżniej²⁰. Literatura sfragistyczna wyraźnie podkreśla fakt, iż w wielu przypadkach na pieczęciach

17. Radeccy herbu Godziemba wywodzą swoje szlachectwo od Lubrańskich, z którymi według Kaspra Niesieckiego pochodzili z „jednej dzielnicy” i posiadali wspólnego przodka, przez co Radeccy w razie braku potomka Lubrańskich mogli dziedziczyć po nich sukcesję. Zob. K. Niesiecki, *Herbarz polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 10-11.

18. *Harkłowa*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. III, red. F. Sulimierski [i in.], Warszawa 1882, s. 35.

19. Tamże, s. 161.

20. *Raba Wyżna*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IX, red. B. Chlebowski [i in.], Warszawa 1888, s. 340.

danego miasta bądź miejscowości pojawiał się herb właściciela²¹. Pieczęć, która została opisana powyżej jest więc pieczęcią Raby Wyżniej, o czym świadczy zachowany wspomniany fragment nazwy RABA, a także herb Jelita będący znakiem szlacheckim Wilkoszewskich, niegdysiejszych właścicieli tej miejscowości.

Wybrane wpisy z kolejnych stron słownika i onomastykonu

Str. 18.

Zapis na lewym marginesie wykonany ołówkiem:

BŁAŻEY TROIAN 7-go na 14 dni z [słowo nieczytelne]
2-go SKOWRON na 14 z Wüprza²².

Str. 78.

U góry strony nieczytelny zapis ołówkiem. Poniżej wpis dokonany czarnym atramentem:

N.B. Cave me ab amicis ne amici illi successu temporis abusantur amicitia si quidiem ab inimicis ipse [cavebo] me

[podpis Wilkoszewskiego]

Tłumaczenie:

Nota Bene: strzeż mnie od przyjaciół, aby przyjaciele owi kierując się upływem czasu nie nadużyli przyjaźni, a również ja sam przed nieprzyjaciółmi będę się strzegł.

Dalsza część wpisu w języku polskim:

A szczególnie księżej przyjaźni także doznałem skutki najgorsze! I całej ich hiarchyi obrażające ludzkość!

Str. 90.

Wpis przy haśle słownikowym ANIMA = DUSZA

M[emento] Duch mój z wiary poczęty, miłością ludzkości wykarmion, Religii nadzieją wykarmion [słowo przekreślone], ochrzczony w popiej obłudy to iest księży katolickich obłudy męczarnią [słowo nieczytelne] obwinowany.

[podpis Wilkoszewskiego]

21. *Ludzie i herby w dawnej Polsce*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1995, s. 247.

22. W ostatnim słowie zastosowano znak abrewiacyjny.

Str. 151.

Zapis czarnym atramentem:

STL. COM²³ GODZIEMBA RADECKI

Powyższy zwrot powtarza się także na innych stronach woluminu.

W wielu przypadkach na marginesach zanotowane są „tłumaczenia” słów, synonimy, bardziej przystępne wyjaśnienia jak również piszący dodawał przy niektórych hasłach polskie odnośniki, jeśli takowych w oryginale nie było.

Str. 176.

Memoriale

Donum a St[anislao] Com[iti] Godziem[ba] Radecki Wilkoszewski

Tłumaczenie:

Pamiętka

Dar od Stanisława zarządcy Godziemby Radeckiego Wilkoszewskiego

Poniżej zapis zbieżny z przedstawionym na str. 151: SLT.

Na dolnym marginesie zapis ołówkiem:

Czechowi 20-go stycz[nia] zdjęte kaydany 4-go St[nieczytelne] w G[nieczytelne]²⁴.

Str. 420

Hasło – DIES = DZIEŃ [święto]

Zapis „ręką” Wilkoszewskiego:

DIES DOMINI – niedziela chrześcijan święto

DIES LUNAE – poniedziałek Grekom święto

DIES MARTIR – wtorek Persom święto

DIES MERCURI – środa Afryzyczykom święto

DIES IAVIR – czwartek Egipcjanom święto

DIES VENERIS – piątek Turkom święto

DIES SABATI – sobota Żydom święto

Z prawej strony cały tekst wzięty w klamrę. Obok tekst:

Próżniak więcy pokaz wielka niby nabożność kaźden dzień świętuje.

Pod spodem podpis Wilkoszewskiego wykonany fioletowym rysikiem.

23. Najprawdopodobniej skrót ten oznacza: STANISLAO COMITI

24. Nie ma pewności, do czego odnosi się ten wpis, jednak w źródłach zachowały się informacje, iż Stefan Wilkoszewski był bezwzględny człowiekiem i bardzo surowo traktował swoich poddanych. Być może zapis ten tyczył się jakiegoś więźnia przetrzymywanego przez Wilkoszewskiego w posiadłości właściciela Raby Wyżnej. Zob. P. Krzywda, *Dzieje wielkiej własności w Beskidzie Żywieckim*, [w:] *Beskid Żywiecki: przewodnik*, Pruszków 2006, s. 62.

Str. 497.

Na całym prawym marginesie tekst po łacinie. Fragment po polsku:

...a lubo karę śmierci religia R: [rzymsko-] katolicka nie dopuszcza, to przeciesz, oto Pius IX papież pogwałcił religie, dla światowej oto swej sprawy i żądów świeckich i 500 ludzi przeszło za iego [*słowo nieczytelne*] teraz żądów pod 40 katów padło iak śmierć oto Lucatellogo²⁵ vide [zobacz!] Dzieńnik Polski, Lwów II [*słowo nieczytelne*] ex 1861 № 10. Więc cel środki uświęca ogólnie u duchowieństwa.

[zamazany podpis Wilkoszewskiego]

Str. 671.

Hasło – IEIUNIUM = POST

Na prawym marginesie zapis czarnym atramentem. 23 linijki doskonale zachowanego tekstu. 9 kolejnych, gorsza jakość. Mocno wyblakły atrament.

Żaden post zrazu nie || był nakazany żadnem || prawem dopiero w po[-]||łowie wieku III stał || się obowiązkowym || Sły [święty] Augustyn powia[-]||da „że ani Chrystus || ani Apostołwoie nie || oznaczyli liczby dni postu [fragment po łacinie, być może cytat] || 40 dniowy post ma || nam przypominać || podług i onych 40 || dni postu, a podług || drugich 40 lat ko[-]||czownictwa Żydów || na puszczy || Zresztą niech kaźden || pości – kto nie musi || swej dogodzić jejmości! || Gdy postnie iest na u[-]||martwienie ciała to by || Bóg był [*słowo nieczytelne*] ! Ale || na powstrzymanie [*słowo nieczytelne*] || i zbytecznej po-
żą[-]||dliwości.

Str. 842.

Na dolnym marginesie rysunek dłoni z uniesionym palcem wskazującym²⁶, od którego bieżną kropki prowadzące do hasła LUPUS = WILK²⁷.

25. Cezar Lucatelli – dawny spiskowiec z roku 1849 podczas manifestacji na rzecz zjednoczenia Włoch 29 czerwca 1861 r. ugodził śmiertelnie nożem żandarma nazwiskiem Velluti, za co został skazany na śmierć przez sąd Consulty i stracony. Zob. J. S. Pelczar, *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła w XIX wieku*, t. 2, wyd. 2 pomnoż., Przemyśl 1908, s. 252.

26. Tzw. „rączki” [łac. *manicuale*], są swoistym przypadkiem paratektstu. To rysunki wykonane przez właściciela lub czytelnika. Służyły do wskazania ważnych, w ich mniemaniu, fragmentów tekstu. Zob. R. Sosnowski, P. Tylus, *Co mówią stare rękopisy*, Kraków 2010, s. 154.

27. Być może chodziło o morfem nazwiska Wilkoszewski.

Str. 872.

Hasło – MATRIMONIUM = MAŁŻEŃSTWO

Na dolnym marginesie wiersz:

Każde małżeństwo musi mieć są głowę
 mąż pół stanowi, a żona połowę,
 wierność, miłość złączają swe sprzęża
 mąż wielbi żonę, żona wielbi męża.
 A gdy zgodne uczucia mają oboje
 tak dwoje iedno, iedno robi dwoje.
 Mąż więc i żona równy podział mają:
 Małżeństwo rządzi, mąż z żoną słuchają.

[podpis St. Wilkoszewskiego]

Str. 1083.

Zapis na dolnym marginesie:

PETROOLEIUM NAFTA KAMFINA W DNIU [słowo nieczytelne] jak gazeta Krakows:[ka] Czas z 6 sierp:[nia] [1]878 r. № 178. To 31 lipc [a] [1]878 r. w dniu S^{go} [świętego] Ignacego wręczyli krajowcy producenci nafty J^{on} Ignacemu Łukasiewiczowi [!] w Chorkowcu w uznaniu iego 25 lat: działaniu na polu przemysłu naftowego iako inicjatorowi tego przemysłu złoty medal oraz album ofiarujących producentów nafty w Galicyi gdy tenże Łukasiewicz ieszcze 1853 r. zabrał się pierwszy do prób naftą oświetlenia naftą i do poszukiwania tej ropy w Bóbrce – gdy w Ameryce dopiero w kilka lat później praktykowano – zatem ten środek Polak wynalazł w Galicyi Ignacy Łukasiewicz [!] w Lwowie²⁸.

Str. 1419.

Przy haśle SUTORES = SZEWCZ

Na prawym marginesie, tekst ołówkiem po łacinie:

Apeles Pictor sui correput tutorem exprobrantem ejus picturam formam hominis habentem et ultra calceum iudicantem

Tłumaczenie:

Malarz Apeles zganił swego opiekuna krytykującego jego obraz mający formę człowieka, i tupiącego ponadto nogą²⁹.

28. Zob. *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1878, nr 178, s. 2.

29. Tekst nawiązuje do anegdoty o Apellasi, który wystawiał swoje dzieła na krytykę publiczną. W jednym przypadku przygodny szewc skrytykował obuwie namalowane przez Apellasa. Tę uwagę mistrz przyjął z pełną pokorą. Jednak gdy szewc próbował krytykować inne elementy obrazu, Apellas oburzony miał powiedzieć, by szewc nie wychodził ponad szewskie kopyto, czyli

Poniżej tego tekstu przy hasle SUTORIUS = SZEWIECKI
dopisek czarnym atramentem:
SZEWSKIE CZERNIDŁO

OMONASTICON

Na stronie tytułowej powtórzony zapis własnościowy:

STL. COM' GODZIEMBA RADECKYM

Na dole tekst po łacinie zapisany ołówkiem:

Nullam habuit noticiam hujus libri auctor de Regno Poloniae neq[ue] polonicam calluit linguam

Tłumaczenie:

Autor tej książki nie miał żadnej wiedzy na temat Królestwa Polskiego ani też nie znał języka polskiego

Str. 96.

COPERNICUS NICOLAUS ASTRONOM || NAJSŁAWNIEJSZY POLAK
URODZON || W TORUNIU 19 LUTE:[go] 1473 R. || KTÓREN ŚWIATU DO-
WIÓDŁ IŻ NIE SŁOŃCE || ALE ZIEMIA OBRACA A [słowo nieczytelne] ||
ŚWIADCZY PRZYRODA || BYŁ KANONIKIEM JAK „GWIAZDKA CIE-
SZYŃSKA” [1]872 № 1 ŚWIADCZY³⁰.

Jest to dopisane hasło przez właściciela książki. Obok doklejona karta z odręcznie napisanym tekstem, zawierająca życiorys i rodowód Mikołaja Kopernika.

Str. 153/154.

Hasło – HUNNI

Na stronie 154 kolejna „rączka” kierująca do tego właśnie hasła. Obok zapis na marginesie:

Hunni Hungari vocati

Tłumaczenie:

Hunnowie zwani Węgrami

Str. 262/263

pilnował tylko tego na czym się zna. Zob. Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, XXXV 10, 36. Owa anegdota jest przytoczona w rozwinięciu hasła „sutores”.

30. Zob. „Gwiazdka Cieszyńska: pismo dla nauki, przemysłu, zabawy i wiadomości politycznych” 1872, rok 25, nr 1, s. 3–4.

Na górnym marginesie str. 263 zapis czarnym atramentem:

NB [Nota bene]

Szymon Syreniusz tu należy Polak doktor Zgromadzenia przy kościele S. Barbary. Ordynariusz tamże w Krakowie, wy || dawca dzieła o ziołach 1791. Dedykował ono Annie królowej Szwedzkiej. Tak „Przyjaciel Ludu” z Leszna № 24 z r: 1839 opiewa³¹.

[parafa Wilkoszewskiego]

Jest to hasło dopisane do onomastykonu. Poniżej doklejona karta z „Przyjaciela Ludu” rocznik 6 nr 24 z dnia 14 grudnia 1839. Tekst dotyczy zielników polskich i postaci Szymona Syreniusza³².

Na odwrocie doklejonej karty, na dolnym marginesie zapis czarnym atramentem:

STEFAN SARYUSZ WILKOSZEWSKI.

Wszelkie zapisy marginalne, pieczęcie, podpisy, podkreślenia, zaznaczenia, dopiski i uwagi świadczą o tym, iż dana księga była czytana i używana. Badanie takich śladów pozwala na śledzenie poglądów i myśli osób, które owe zapisy pozostawiły. Bardzo często są to notatki osobiste i spontaniczne, czynione jedynie na użytek własny, przez co pozbawione są pewnej sztuczności i oddają wiernie to, co w danym momencie czytelnik myślał. Owe komentarze i uwagi posiadają dużą dozę szczerości, gdyż piszący najczęściej czynił to nie myśląc, iż ktoś oprócz niego będzie miał do tych zapisów wgląd.

Wiele z tych zapisów zawiera w sobie odbicie zainteresowań właściciela konkretnego woluminu. Każda z glos i notek dokumentuje pewne zjawiska, które w jakiś sposób wpisują się w panoramę kulturalną. Na ich podstawie można dziś wysnuwać różne wnioski dotyczące właścicieli i czytelników poszczególnych starych ksiąg. Studiowanie takich zapisów pozwala też na ustalanie proveniencji danego dzieła i prześledzenia drogi, jaką ów wolumin przeszedł.

31. Doklejony numer „Przyjaciela Ludu” zawiera dokończenie artykułu nt. zielników polskich. Początek w: „Przyjaciel Ludu”, rok 6, nr 22 z dnia 30 listopada 1839.

32. Szerzej o Szymonie Syreniuszu, zob. m. in. K. Rostański, *Szymon Syreniusz i jego dzieło*, „Wiadomości Botaniczne” 1997, 41 (2), s. 7–12; A. Elbanowski, *Obraz Nowego Świata w staropolskiej literaturze botanicznej i przyrodniczo-lekarskiej*, „Acta Botanica Silesiaca” 2014, nr 10, s. 221–222.

ELEVEN LANGUAGES CALEPINUS' DICTIONARY FROM 1598 STORED IN THE LIBRARY OF THE THEOLOGICAL AND PASTORAL INSTITUTE AND SEMINARY OF RZESZÓW

Summary

The history of dictionaries and lingual lexicons goes far into the past. One of the most famous dictionaries is Ambrosius Calepinus' dictionary written in 16th century.

The Library of the Theological and Pastoral Institute and Seminary of Rzeszow among its collection has two specimens of this dictionary, of which one of them contains very interesting inscriptions, marginal notes and ownership marks.

Thanks to research devoted to this kind of traces it is possible to investigate the past of the certain volumes and to see how the thoughts and ideas of individual owners and readers were formed.

Słowa kluczowe: Biblioteka ITPiWSD w Rzeszowie, starodruki, słownik Calepina, badania proveniencyjne

Key words: Library of the Theological and Pastoral Institute and Seminary of Rzeszow, antique books, Calepinus' dictionary, provisional research

BIBLIOGRAFIA

- Elbanowski A., *Obraz Nowego Świata w staropolskiej literaturze botanicznej i przyrodniczo-lekarskiej*, „Acta Botanica Silesiaca” 2014, nr 10, s. 221–222.
- „Gwiazdka Cieszyńska: pismo dla nauki, przemysłu, zabawy i wiadomości politycznych” 1872, rok 25, nr 1, s. 3–4.
- Harkłowa, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. III, red. F. Sulimierski [i in.], Warszawa 1882, s. 35.
- Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1878, nr 178, s. 2.
- Krzywda P., *Dzieje wielkiej własności w Beskidzie Żywieckim*, [w:] *Beskid Żywiecki: przewodnik*, Pruszków 2006, s. 55–62.
- Leszczyc Z., *Herby szlachty polskiej: faksymile pierwodruku*, Wrocław [i in.] 1995.
- Ludzie i herby w dawnej Polsce*, red. Piotr Dymmel, Lublin 1995.

- Mazzi A., *Ambrogio Calepino: Acluni appunti biobibliografici: il contratto per la prima edizione del Dictionarium*, „Bollettino della Civica Biblioteca di Bergamo” 1907, anno I, no 1, s. 3–14.
- Niesiecki K., *Herbarz polski*, t. VIII, Lipsk 1841, s. 10–11.
- Oesterreicher H., *Nieco o dziale polskim w jedenastojezycznym słowniku Kalepina z r. 1590* [w:] *Prace polonistyczne ofiarowane Janowi Łosiowi: dla uczczenia dwudziestopięciolecia Jego działalności naukowej na Uniwersytecie Jagiellońskim 1902–1927*, Warszawa 1927, s. 465–473.
- Pelczar J. S., *Pius IX i jego pontyfikat na tle dziejów Kościoła w XIX wieku*, t. 2, wyd. 2 pomnoż., Przemyśl 1908.
- Pliniusz Starszy, *Historia naturalna*, XXXV 10, 36.
- Przywara A., *Starodruki w zbiorach Biblioteki Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie: zarys problematyki*, Rzeszów 2012.
- Rostański K., *Szymon Syreniusz i jego dzieło*, „Wiadomości Botaniczne” 1997, 41 (2), s. 7–12.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. IX, red. B. Chlebowski [i in.], Warszawa 1888, s. 340.
- Sosnowski R., Tylus P., *Co mówią stare rękopisy*, Kraków 2010.
- Urbańczyk S., *Słowniki i encyklopedie: ich rodzaje i użyteczność*, wyd. 3. poszerz., Kraków; Katowice 1991.
- Żwak I., *Słowotwórstwo przymiotników polskich w jedenastojezycznym słowniku A. Kalepina z 1590 r.*, Wrocław [i in.] 1984.
- Żwak I., *Ze studiów nad Kalepinem*, „Język Polski” 1977, R. 57, z. 1, s. 31–36.